



INTERNET W BADANIACH FOLKLORYSTYCZNYCH

Violetta Krawczyk-Wasilewska, *E-folklor w dobie kultury digitalnej. Szkice i studia z przedmową Andy'ego Rossa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, ss. 164.

Współcześnie, w dobie powszechnej digitalizacji przejawiającej się w szerokim dostępie do zasobów internetowych, szczególnie w ramach nauk humanistycznych daje się zaobserwować niezwykle zainteresowanie badaniami na pograniczu różnych dyscyplin naukowych. Chodzi oczywiście o pojęcie interdyscyplinarności. Termin ten jest szczególnie ważny w badaniach folklorystycznych – mamy tu bowiem do czynienia z przemieszaniem wszelkich przejawów ludzkiej działalności: symboliczno-artystycznej, oralnej jak i pisanej. Z racji wykorzystywanych do tworzenia i rozpowszechniania folkloru współczesnego mediów, jest to sprawa niezwykle ważna. Najpopularniejsze obecnie medium, czyli internet, pozwala na przemieszanie się różnych treści dzięki swojej hipertekstualności oraz globalnemu zasięgowi. Internet sprawił, że duża część naszego życia przeniosła się do sfery wirtualnej, dokonana się swoista transpozycja oralnych przekazów, tak charakterystycznych dla folkloru tradycyjnego, na język pisany. Nic więc dziwnego, że to właśnie internet jest dzisiaj jednym z najważniejszych źródeł dla badaczy antropologii i folkloru (zaś on sam staje się przedmiotem badań i polem do dyskusji o roli mediów w kształtowaniu się postaw człowieka współczesnego).

Profesor Violetta Krawczyk-Wasilewska z Uniwersytetu Łódzkiego od wielu już lat zajmuje się interdyscyplinarnością w ramach badań folklorystycznych¹. Szczególnie zaś interesują ją zagadnienia dotyczące

internetu i tzw. kultury digitalnej. Jej ostatnia publikacja to zbiór artykułów pt. *E-folklor w dobie kultury digitalnej*. Są to eseje z różnych lat działalności badawczej autorki, wszystkie zaś dotyczą przejawów życia społecznego mającego swój wymiar w internecie.

Już po lekturze samego spisu treści widoczne jest niezwykle szeroko zakrojone pole badań folklorystycznych i ich interdyscyplinarności – Krawczyk-Wasilewska zwraca bowiem uwagę na folklorystyczne odczytanie jednego z obrazów Pietera Bruegla Starszego (*Przysłowia niderlandzkie*), w kolejnym rozdziale omawia kwestię dostrzeżenia przez różne instytucje europejskie znaczenia cyfrowego dziedzictwa kulturowego, następstwa zamachu terrorystycznego z 11 września 2001 roku przejawiające się w twórczości folklorystycznej w internecie, globalny obieg fałszywych informacji, sieciowe serwisy randkowe oraz kwestie wirtualnych tożsamości, skończywszy na współcześnie rodzącej się modzie na kulinaria i zdrowe odżywianie. Jest to więc zbiór artykułów, zdawałoby się, niezwykle niejednorodny. Nie jest to jednak zarzut – Krawczyk-Wasilewska wyraźnie zwraca się w kierunku interdyscyplinarności, niejako mówiąc czytelnikowi: nasze życie jest interdyscyplinarne, nic bowiem nie dzieje się w próżni, zawsze istnieje kontekst – jeśli więc chcemy dowiedzieć się więcej o znaczeniowości przedstawionych na obrazie malarskim scen, musimy zagłębić się w kwestie historyczne i obyczajowe, zastanowić się nad znaczeniem wykorzystanych środków plastycznych w wykreowaniu danego przedstawienia, co kieruje nas w stronę sztuk plastycznych itd. Internet nieco ułatwia dostęp do takich informacji, z drugiej jednak strony folklorysta zmuszony jest wyjść poza pewny dla

¹ Profil prof. dr hab. Violetty Krawczyk-Wasilewskiej na stronie Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego,

<http://www.etnologia.uni.lodz.pl/instytut/pracownicy/v-krawczyk-wasilewska/>
[dostęp: 23.11.2017].

siebie grunt i metodologię badań folklorystycznych, żeby odkryć kolejne warstwy znaczeń. Dlatego też niezwykle ważna jest kooperacja badaczy z różnych dziedzin nauk, wspólne konferencje i sesje naukowe, które mogą naprowadzić bądź też stać się niekiedy inspiracją do poszerzenia własnego pola zainteresowań.

Przedmowa do pracy Krawczyk-Wasilewskiej została napisana przez Andy'ego Rossa, „filozofa i blogera” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 7). Według Rossa kultura multimedialna i jej wymiar globalny z jednej strony mogą stanowić zagrożenie dla tradycyjnie pojmowanego folkloru, ale jednocześnie są fundamentem, na którym powstaje wiele nowych, nieistniejących dotychczas form, które stanowią wyzwanie dla badaczy (Krawczyk-Wasilewska 2016: 9). „Książka niniejsza jest [...] fascynującym i efektywnym ćwiczeniem kreatywnego wykorzystania nowoczesnych materiałów źródłowych w celu wzbogacenia i poszerzenia ugruntowanej dyscypliny naukowej” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 12). Przedmiotem tej recenzji jest weryfikacja postawionej przez blogera tezy. Choć w przedmowie pojawiają się osobiste stwierdzenia i obserwacje, to większa część tekstu poświęcona jest streszczeniu i próbie uchwycenia zjawisk opisanych na dalszych kartach monografii. W taki oto sposób Ross przedstawia pierwszy, poruszony przez Krawczyk-Wasilewską temat:

Czytając tę książkę, okazuje się, że szczególny traf może odegrać rolę inspirującą w podjęciu kwerendy nad stanem badań naukowych. Tak się też stało, kiedy Autorka, przeglądając Internet, odkryła przez przypadek obraz folklorystyczny, znany jako *Przysłowia niderlandzkie*, namalowany w roku 1559 przez Pietera Bruegla Starszego (rozdział I). To fascynujące dzieło sztuki jest ilustracją około setki flamandzkich przysłów i wyrażeń przysłowiowych, których większość pozostaje w ciągłym użyciu jako element wielu zasobów językowych ludów europejskich (Krawczyk-Wasilewska 2016: 9).

Według Krawczyk-Wasilewskiej, najbardziej fascynującym aspektem pracy badacza w internecie jest diachroniczność przeprowadzanych obserwacji (Krawczyk-Wasilewska 2016: 15) – w sieci można bowiem zapoznać się z dziełami z różnych epok. To właśnie filmowy *Młyn i krzyż* (2011) Lecha Majewskiego oraz zainspirowany obrazem artysty wiersz Wisławy Szymborskiej *Dwie małpy Bruegla* były czynnikami, które wpłynęły na dalsze poszukiwania autorki. Współczesny kontekst jest więc tutaj niezmiernie ważny. Autorka nie zapomniała również o umieszczeniu w swojej pracy ilustracji i opisu dzieła. Wybór *Przysłów niderlandzkich* nie jest przypadkowy – obraz ten jest bowiem istną kopalnią przysłów w formie zwizualizowanej, szczególnie interesującą w kontekście badań porównawczych o charakterze ponadnarodowym (w tym aspekcie można upatrywać niezwyklej wartości dzieła dla folklorysty), ale nie należy zapominać również o wymiarze diachronicznym. Badaczka powołuje się na przeprowadzone wcześniej badania amerykańskiego folklorysty Alana Dundesa i jego podopiecznej – Claudii A. Stibbe. Według nich, należałoby dokonać rozróżnienia między przysłowiem a ludową metaforą (z tym drugim zjawiskiem mamy bowiem do czynienia w dziele Bruegla) (Krawczyk-Wasilewska 2016: 20).

Rozdział poświęcony *Przysłowiom niderlandzkim* należy traktować jako wstęp, w którym nie znajdziemy zbyt wielu autorskich wniosków i hipotez badawczych dotyczących omawianego obrazu. Autorka skupiła się przede wszystkim na przedstawieniu własnych fascynacji i emocji związanych z możliwościami, jakie niesie ze sobą cyfrowy wymiar badań folkloru. Artykuł Krawczyk-Wasilewskiej stanowi jednak ciekawy punkt wyjścia do snucia rozważań na temat interpretacji dawnych przekazów folklorystycznych.

Kolejny rozdział monografii poświęcony jest komunikacji internetowej. Autorka zauważa, że w internecie mamy do czynienia z pozytywnymi, jak i negatywnymi aspektami życia społecznego (Krawczyk-Wasilewska 2016: 30). Z jednej bowiem

strony internet znacznie ułatwia komunikację oraz dostęp do scentralizowanych instytucji, dóbr i usług, ale z drugiej przynosi kolejne niebezpieczeństwa, które w realny sposób zagrażają funkcjonowaniu człowieka w świecie (np. fakenewsy i ataki cyberprzestępców)². Według Krawczyk-Wasilewskiej, kultura digitalna, wyrażająca się poprzez medium internetu, staje się kulturą partycypacyjną (Krawczyk-Wasilewska 2016: 33) – osoby korzystające z dobrodziejstw zasobów sieciowych mogą wnieść swój własny wkład w tworzenie społeczności internetowej, tworząc chociażby kolejne wpisy na Wikipedii czy umieszczając w serwisie YouTube swoje własne filmy. W dalszej części swoich rozważań, autorka zestawia cechy e-folkloru i folkloru tradycyjnego, szczególnie zaś interesuje ją kwestia zasięgu rozprzestrzeniania się treści folklorystycznych. Podkreślona zostaje rola języka jako podstawowego sposobu komunikowania się w sieci – „szczególne miejsce w przekazie e-folkloru odgrywa język jego użytkowników. Angielski jako język odkrywców technologii medialnych stał się wspólnym, globalnym językiem, pełniącym funkcję współczesnej »lingua franca«” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 40). Według ogólnodostępnych statystyk³, językiem angielskim posługuje się największa liczba osób na świecie, choć biorąc pod uwagę statystykę języków ojczystych, angielski uplasowałby się na trzecim miejscu (zaraz po języku chińskim i indyjskim). Powszechność angielskiego przejawia się w żargonie internetowym, w skrótach pomocnych przy komunikacji, w memach, ale również w terminach ogólnie przyjętych, takich jak „blog” czy „czat”. Powołując się na hipotezę Sapira-Whorfa (Miklaszewska 2010: 119), można powiedzieć,

że w dużej mierze to angielski kształtuje naszą internetową tożsamość. Język, którym się posługujemy determinuje treści i myśli przez niego przekazywane. Globalny internet jest angielski, czy tego chcemy czy nie. Na tym polu, ciekawym zjawiskiem są emotikony – są one bowiem przekazem uniwersalnym, niezależnym od języka. Wszystkie te środki prowadzą jednak w określoną stronę – a mianowicie ku kompensacji i uniwersalności formy. Pod koniec tego rozdziału autorka stawia ciekawe pytania do dalszych rozważań – „do jakiego stopnia dzisiejsze e-przekazy ulegają globalnej homogenizacji i w jakim kierunku ewoluują? Czy digitalna wioska, obfitująca bogactwem ulotnych, krótkotrwałych przekazów stanowi rzeczywiste podglebie nowej kultury globalnej? Czy elektronicznie rozprzestrzaniane efemeryczne przekazy rzeczywiście konstytuują nowy e-folklor?” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 46).

Jeden z artykułów Krawczyk-Wasilewskiej dotyczy kwestii cyfrowego dziedzictwa kulturowego. Dzieła folklorystyczne będące częścią dziedzictwa kulturowego (na równi np. z zabytkami kultury materialnej) podlegają ochronie poprzez inwentaryzację, archiwizację oraz upowszechnianie treści (Krawczyk-Wasilewska 2016: 51). Na szczeblu międzynarodowym zajmuje się tym organizacja UNESCO, natomiast na gruncie europejskim Rada Europy. Dlaczego autorka porusza ten temat w kontekście internetowym? Internet stanowi bowiem niezwykle wartość w ramach cyfryzacji i archiwizacji dorobku umysłowego człowieka. Obecnie w Europie istnieje wiele archiwów internetowych będących wynikiem procesu cyfryzacyjnego – autorka wspomina między innymi o Estońskim Archiwum Folklorystycznym⁴, Digitalnym Archiwum

² pap/mm, artykuł *Hakerzy włamali się do sieci amerykańskich elektrowni atomowych*, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/hakerzy-wlamali-sie-do-sieci-elektrowni-atomowych-w-usa/8ks62sn> [dostęp: 23.11.2017].

³ *Najpopularniejsze języki na świecie*, [https://www.statista.com/statistics/266808/the-](https://www.statista.com/statistics/266808/the-most-spoken-languages-worldwide/)

[most-spoken-languages-worldwide/](https://www.statista.com/statistics/266808/the-most-spoken-languages-worldwide/) [dostęp: 23.11.2017].

⁴ System informacyjny Estońskiego Archiwum Folklorystycznego, https://kivike.kirmus.ee/index.php?dok_id=1&module=2&op= [dostęp: 23.11.2017].

Folkloru Łotewskiego⁵, polskim projekcie *polona.pl*⁶ mającym na celu digitalizację zasobów znajdujących się w magazynach Biblioteki Narodowej i wielu, wielu innych. Jest to niezwykle ciekawa część artykułu, pozwalająca zaobserwować współczesne trendy u naszych europejskich sąsiadów. „To, co dziś jest nowością, jutro może okazać się tradycją, dlatego też owe praktyki [mowa o elementach digitalnej kultury partycypacyjnej np. memach internetowych] powinny być dokumentowane i inwentaryzowane” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 62). Jak badaczka trafnie zauważa, samo pojęcie dziedzictwa kulturowego jest niezwykle dynamiczne (Krawczyk-Wasilewska 2016: 52) – jeszcze paręnaście lat temu aspekt internetu nie byłby w takim przypadku traktowany poważnie, dziś problem cyfrowego dziedzictwa kulturowego zdaje się być kluczowy. Oczywiście, pojawiają się takie kwestie, jak np. wysokie koszty cyfryzacji, niemniej powszechnym trendem jest właśnie tworzenie bibliotek i archiwów internetowych skupionych na porządkowaniu materiałów dostępnych materialnie i cyfrowo. Według Krawczyk-Wasilewskiej, to bardzo pozytywne zjawisko i nie sposób się z tym nie zgodzić.

Kolejny artykuł folklorystki skupia się wokół tematu globalizacji i współczesnego terroryzmu. Po 11 września 2001 roku, kiedy to islamiści zaatakowali bliźniacze wieże World Trade Center, zaczęło powstawać wiele treści w postaci mało subtelnych i niewybrednych żartów, opowiadań, legend miejskich, a nawet rymowanek (Barber 2007: 269). Paradoksalnie, humorystyczne treści nierzutuujące z powagą opisywanych przez nie wydarzeń, mogą pełnić przeróżne funkcje. Warto w tym miejscu powołać się na tekst Janiny Hajduk-Nijkowskiej, traktujący o twórczości folklorystycznej będącej wynikiem powodzi tysiąclecia, która nawiedziła południową i zachodnią Polskę w roku 1997. Jak wskazuje profesor Hajduk-Nijkowska:

I tu ponownie podkreślić należy terapeutyczną w tym przypadku funkcję tradycji folklorystycznej, która podpowiada sposoby zachowań w takiej sytuacji, ujawnia metody werbalizacji emocji, pomagając „wyrzucić” z siebie najtrudniejsze przeżycia i emocje. Ekspresja emocjonalna jednostki znajduje bowiem w tradycji folklorystycznej formuły słowne i obrazowe pomagające jej werbalizować przeżycia, umożliwiające – podkreślaną przez psychologów, a intuicyjnie podpowiadaną przez tradycję kulturową – realizację potrzeby mówienia jako metody służącej uwolnieniu się od ciężaru bolesnych emocji, a nawet [...] słownej ekspresji bólu w formie zawołania (Hajduk-Nijkowska 2005: 30).

W przypadku 11 września daje się zaobserwować podobne mechanizmy. Humor tego typu będzie pełnił funkcje kompensacyjne, terapeutyczne, równocześnie nie będzie zbyt oryginalny – będzie bowiem bazować na istniejących już formach (np. rymowankach dziecięcych), ale z zupełnie nową treścią. Globalna epidemia strachu oparta jest na lęku przed tym, co obce i czego w zasadzie nie da się w prosty sposób opanować (np. broń atomowa, kryzys migracyjny czy terroryzm). W szerzeniu się strachu, na co wskazuje Krawczyk-Wasilewska, pomagają środki masowego przekazu, w największym zaś stopniu internet. I w internecie również powstają „kontrtreści”, które pozwalają oswoić problemy współczesnego świata.

Autorka dużo miejsca poświęca kwestii globalnego obiegu informacji. Przekaz fikcyjnych treści towarzyszy nam od dawna, choć upowszechnił się w dobie internetu – badaczka posługuje się przykładem trzęsienia ziemi na Haiti w 2010 roku. Okolice Port-au-Prince nawiedziło wtedy silne trzęsienie ziemi (7 stopień w skali Richtera), w którym zginęło 316 tysięcy osób. W internecie zaczęły pojawiać się informacje o darmowej wysyłce na Haiti paczek z pomocą humanitarną zorganizowaną przez firmę kurierską UPS – przekaz był w tym przypadku czystą fikcją (Krawczyk-Wasilewska 2016: 82). Jak duża jest siła pogłoski przedstawia

⁵ Strona domowa Digitalnego Archiwum Folkloru Łotewskiego [w języku angielskim], <http://garamantas.lv/en> [dostęp: 23.11.2017].

⁶ Nowa Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona, <https://polona.pl/> [dostęp: 23.11.2017].

sytuacja z Ghany (4 dni po wydarzeniach na Haiti). Ghanę również miało nawiedzić trzęsienie ziemi – spowodowało to powszechny popłoch wśród tamtejszej ludności. „Powodem paniki był rozsyłany 17 stycznia w godzinach wieczornych tekst SMS, powołujący się na informacje z NASA i BBC News o przewidywanym nocnym ataku kosmicznych promieni z Marsa” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 89). Pod wpływem tych informacji wielu Ghańczyków „spędziło noc z 17 na 18 stycznia 2010 r. na drogach i ulicach, z dala od swych domostw” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 89). Trudno dziś powiedzieć, na ile ludność rzeczywiście uwierzyła w treść przekazu, a na ile było to tylko „dmuchanie na zimne”. Autorka uważa, że jest to problem odzwierciedlenia indywidualnych postaw etnicznych i prywatności względem świata publicznego (internetowego) (Krawczyk-Wasilewska 2016: 90). Dużo większym problemem zdaje się jednak być brak odpowiedzialności za rozpowszechnianie niesprawdzonych (a czasami wręcz świadomie fałszywych) przekazów. Monitorowanie, a nawet cenzura tego typu treści jest tutaj tylko połowicznym rozwiązaniem. Dużo ważniejsze jest uświadamianie ludzi korzystających ze współczesnych mediów o negatywnych aspektach internetu i innych środkach masowego przekazu – mamy bowiem do czynienia z globalnym śmietniskiem informacji, w którym nielato znaleźć rzetelne informacje. Krytyczne podejście staje się tutaj nieodzowne.

Dużo miejsca zostało poświęcone internetowym serwisom randkowym i tożsamości wirtualnej. Autorka w przystępny sposób przedstawiła różne praktyki związane ze swataniem ludzi przy pomocy komputera. Okazuje się, że typowy anons randkowy w dużym stopniu zbliża nas do założeń folkloru tradycyjnego, poprzez swoją schematyczność i anonimowość treści (Krawczyk-Wasilewska 2016: 100). Podobnie w przypadku tzw. *success stories* reklamujących tam

określony serwis randkowy – są to opowieści o szczęśliwie zawartych związkach, oparte na schematach baśniowych – Kopciuszku, Pięknej i Bestii itd. Jak zauważa badaczka, wszystko to nie jest jednak wsparte żadnymi statystykami, nie wiadomo więc ile osób rzeczywiście poznaje swoje miłości dzięki korzystaniu z internetowych usług. Misja serwisu randkowego jest bowiem podporządkowana zyskowi z reklam, wykupywaniu płatnych kont itp.

Autorka wraz z Brytyjczykiem Dennisem Beerem stworzyła ankietę internetową, w której pytała Brytyjczyków korzystających z serwisu www.DatingDirect.com⁷ o kwestie związane z randkowaniem w sieci. Dlaczego Brytyjczycy? Okazuje się, że to właśnie na Wyspach jest najwięcej osób poszukujących w ten sposób partnera. Warto podkreślić, że ankieta obejmowała mężczyzn w przedziale wiekowym 60-65 lat. Wyniki ankiety przedstawiały obraz ludzi mało aktywnych, domatorów, co w oczywisty sposób nie sprzyja zawieraniu nowych znajomości. Internet stanowi dla takich ludzi wybawienie – nawet jeśli nie znajdą oni dla siebie partnera, to spędzą tak swój wolny czas. Jak trafnie zauważa Krawczyk-Wasilewska, randkowanie w sieci jest w zasadzie przypasowane sferze liminalnej (gennepowskie *rites de marge*) (Burszta 1998: 105) – zostaje bowiem podjęta decyzja dotycząca poszukiwań drugiej połówki, ale nie jest to jeszcze spotkanie w cztery oczy. W większości przypadków użytkownicy serwisów randkowych pozostają w tej sferze przez dłuższy czas (czasami na zawsze).

Anonimowość w sieci sprzyja przyjmowaniu wielorakich ról zależnie od danej sytuacji i serwisu społecznościowego. Awatary pojawiają się w symulatorach wirtualnego życia, pokroju *Second Life* czy bardziej skomplikowanych serwisów randkowych, w których spotykają się wirtualne postacie. To, że *Second Life* i inne podobne gry są sieciowe, nie zmienia faktu, że wydaje się tam

⁷ DatingDirect.com – jeden z najpopularniejszych w Wielkiej Brytanii serwisów randkowych, www.DatingDirect.com [dostęp: 23.11.2017].

realne pieniądze. Ludzie potrzebują odskoczni w postaci wirtualnego świata, zaś twórcy aplikacji skrzętnie to wykorzystują, zarabiając na tym pieniądze. Tym co najbardziej pociąga w świecie wirtualnym jest możliwość bycia kimkolwiek się chce. Jak wskazuje sama autorka:

Kobiece awatary są nienaturalnie piękne i przyjazne mężczyznom, ci zaś – zawsze przystojni, ogoleni, eleganccy – podobają się swoim wybrankom [...]. W przypadku gdy awatar jest znużony i potrzebuje nowych doznań, wybiera się do wirtualnego sklepu, gdzie może dokupić sobie np. nowe bicepsy, ale też elegancki garnitur, suknię czy atrakcyjną bieliznę, a także akcesoria i materiały pornograficzne (Krawczyk-Wasilewska 2016: 120-121).

Ten wyidealizowany obraz rzeczywistości pokazuje jedno – świat wirtualny jest prostszy, dlatego też może stanowić „protezę psychologiczną” (Krawczyk-Wasilewska 2016: 126) dla osób nieprzystosowanych do współczesnego życia społecznego.

W ostatnim rozdziale autorka omawia temat kulinariów oraz internetu, który jako medium może stanowić kanał przekazu przepisów, diet, menu i sposobów pozyskiwania jedzenia. Nowe tendencje kulinarne prezentowane są właśnie w sferze digitalnych mediów. I są one, tak jak inne zjawiska w sieci (np. randkowanie), powiązane z marketingiem i ekonomią. Panuje moda na fotografowanie jedzenia (tzw. pomfood) i umieszczanie tych zdjęć na portalach społecznościowych, szefowie kuchni stają się celebrytami – mają własne programy telewizyjne, powstają o nich memy itd. Według Krawczyk-Wasilewskiej, dzisiejszy świat kulinariów w internecie dzieli się na dwa „plemiona” wędrowni: kucharzy i smakoszy (Krawczyk-Wasilewska 2016: 144). Można by pewnie pójść o krok dalej i powiedzieć, że dzisiaj trzeba znać się na wszystkim, więc należy być jednocześnie i smakoszem i restauratorem, kucharzem i ekspertem od zdrowej żywności (wtedy można napisać własną książkę kucharską albo autobiografię). Tak czy inaczej, wszystko to składa się na popularną obecnie digitalną

opowieść kulinarną, o której wspomina autorka (Krawczyk-Wasilewska 2016: 144).

Podsumowując, można chyba zgodzić się z postawionymi we wstępie monografii słowami Andy’ego Rossa – zbiór artykułów Violetty Krawczyk-Wasilewskiej rzeczywiście pokazuje możliwości kreatywnego pozyskiwania materiałów źródłowych w internecie. Mamy tu bowiem szeroki przekrój tematów dotyczących życia internetowego.

MATEUSZ NAPIÓRKOWSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

BIBLIOGRAFIA

- BARBER, M. (2007). *Legendy miejskie*. (przeł. K. Berger-Kuźniar, P. Błoch). Warszawa: Wydawnictwo READ ME.
- BURSZTA, W. (1998). *Antropologia kultury*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- DUNDES, A., Stibbe, C. A. (1981). *Mixing Metaphors: A Folkloristic Interpretation of the Netherlandish Proverbs by Pieter Bruegel The Elder*. „FFC”, No. 230, Vol. XCVII. Helsinki: Suomalainen Tiedeakatemia.
- HAJDUK-NIJKOWSKA, J. (2005). *Żywioł i kultura. Folklorystyczne mechanizmy osvajania traumy*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- KRAWCZYK-WASILEWSKA, V. (2016). *E-folklor w dobie kultury digitalnej. Szkice i studia z przedmową Andy’ego Rossa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- MIKLASZEWSKA, N. (2010). *Między relatywizmem a uniwersalizmem językowym*. „Rocznik Kognitywistyczny”, nr 4, s. 119. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.